

Sygn. akt. IV Ka 826/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 7 października 2015 r.**

**Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:**

**Przewodniczący SSO Krzysztof Głowacki**

**Sędziowie SSO Dorota Nowińska ( spr .)**

**(...) del. do SO Piotr Wylegalski**

Protokolant Artur Łukiańczyk

przy udziale Marka Janczyńskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2015 r. sprawy

**M. G.**

urodzonego (...) w B. syna S. i M. z domu G.

oskarżonego o przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia

z dnia 5 marca 2015 roku sygn. akt II K 119/14

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**

**II. zasądza od oskarżonego M. G. na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. C. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu odwoławczym;**

**III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 628 złotych za II instancję.**

**Sygn. akt: IV Ka 826/15**

## UZASADNIENIE

**M. G.** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 17 stycznia 2008 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzili S. C. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 40.000 zł za pomocą wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd co do rzeczywistej wartości monet jednopensowych, w ten sposób, że zaproponowali mu nabycie rzekomo złotych monet jednopensowych wartych faktycznie około 1 zł za sztukę w okazyjnej cenie, twierdząc, że wcześniej sprzedali takie monety w lombardzie po 950 złotych za sztukę, w wyniku czego S. C. nabył 80 sztuk tychże monet za łączną kwotę 40.000 złotych, tj. o czyn z art. 286 § 1 kk;

II. w dniu 13 maja 2008 roku w B., działając wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził E. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 20.000 dolarów odpowiadających wówczas 44.000 zł za pomocą wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd co do rzeczywistej wartości monet jednopensowych, w ten sposób, że zaproponował mu nabycie rzekomo złotych monet jednopensowych wartych faktycznie około 1 zł za sztukę w okazijnej cenie, twierdząc, iż wcześniej sprzedał takie monety złotnikowi po 1.550 zł za sztukę i okazując mu rzekomy rachunek potwierdzający tę transakcję, w wyniku czego E. R. nabył 50 sztuk tychże monet za 20.000 dolarów, równoważnych 44.000 złotych, tj. o czyn z art. 286 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 5 marca 2015 r. **Sąd Rejonowy dla Wrocławia- Śródmieścia**:

I. uznał M. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. biorąc za podstawę kary wymierzone z osobna za zbiegające się przestępstwa orzekł wobec oskarżonego karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

V. na podstawie art. 33 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu grzywnę w wymiarze 164 (stu sześćdziesięciu czterech) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych;

VI. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 16 maja 2008r. do dnia 13 listopada 2008r.;

VII. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do naprawienia w całości szkód wyrządzonych przestępstwami poprzez zapłatę na rzecz: S. C. kwoty 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych oraz na rzecz E. R. kwoty 44.000 (czterdzieści cztery tysiące) złotych;

VIII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. C. kwotę 772 (siedemset sześćdziesiąt dwa) złote tytułem wydatków poniesionych przez niego w związku z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie;

IX. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 6.186,71 (sześć tysięcy sto osiemdziesiąt sześć 71/100) złotych, w których zawiera się opłata w wysokości 628 zł (sześćset dwadzieścia osiem) złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **obrońca oskarżonego**, który zarzucił Sądowi Rejonowemu:

**I. następujące rażące naruszenia prawa mogące mieć wpływ na jego treść :**

**A. naruszenie zasady bezstronności (art. 4 k.p.k.), przez :**

1. nie uwzględnienie na korzyść oskarżonego M. G. ustaleń własnych Sądu I Instancji oraz zeznań świadków, którzy wskazywali , że tryb przeprowadzenia okazań, stanowiących jedyny dowód w sprawie, był wysoce nieprawidłowy,

2. nie uwzględnienie na korzyść oskarżonego M. G. wszystkich pozostałych dowodów w sprawie, w tym opinii biegłych z zakresu antropologii, **które jednoznacznie wskazują na brak obecności oskarżonego w czasie i miejscu popełnienia zarzucanych czynów;**

3. rozstrzygnięciu, **wyłącznie na niekorzyść** oskarżonego M. G. , upływu czasu, jako okoliczności uzasadniającej przyjęcie wersji wydarzeń podanej przez pokrzywdzonych , pomimo ich kwestionowania przez nich samych w dalszym toku postępowania , jako złożonych pod wpływem emocji.

#### **B. naruszenie zasady niewinności (art. 5 k.p.k.), przez :**

1. rozstrzygnięcie **na niekorzyść oskarżonego** M. G. niedających się usunąć wątpliwości w postaci wyników z badań antropologicznych , wbrew treści opinii biegłych;

2. uznanie przez Sąd I Instancji, iż wywiedziona przez niego wersja wydarzeń jest jedyną możliwą, a co za tym idzie stanowiącą podstawę do ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I Instancji, podczas gdy takich wersji można przypisać co najmniej kilka;

#### **C.naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów ( art.7 k.p.k.), przez :**

1. całkowicie dowolne i bezpodstawne , wbrew wiedzy i doświadczeniu życiowemu ukształtowaniu swojego przekonania o możliwości popełnienia przez oskarżonego M. G. czynu , na podstawie hipotezy, oceny całkowicie dowolnej i **nie partej jakimkolwiek dowodem bezpośrednim;**

2. całkowicie dowolne i bezpodstawne , wbrew wiedzy i doświadczeniu życiowemu ukształtowanie swojego przekonania o braku możliwości powrotu z trzema pojazdami z R. do B. przy dysponowaniu dwoma osobami kierującymi, podczas gdy jeden z 2 pojazdów jest samochodem typu (...), na którym wieziony miał być q. dla dziecka, a co za tym idzie, do tego rodzaju przewozu wystarczającym jest dysponowanie dwoma osobami kierującymi;

3. całkowicie dowolne i bezpodstawne , wbrew wiedzy i doświadczeniu życiowemu ukształtowanie swojego przekonania o możliwości obecności oskarżonego M. G. w miejscu i czasie popełnienia przestępstw mu zarzucanych , przez uznanie , że skoro dowody w postaci opinii biegłych wskazują na brak jego udziału w popełnionych przestępstwach , to równoznaczne jest to z tym , iż nie wykluczają one jego obecności, a co za tym idzie - sprawstwa zarzucanych mu czynów.

#### **D. naruszenie przepisu postępowania a mianowicie art. 410 k.p.k przez:**

1. ukształtowanie swojego przekonania na podstawie **części** materiału dowodowego, z całkowitym pominięciem dowodów z opinii biegłych z zakresu antropologii, akt spraw umorzonych przeciwko oskarżonemu M. G., akt sprawy grupy, która dokonywała tego rodzaju przestępstw, **które jednoznacznie wskazują na brak obecności oskarżonego w czasie i miejscu popełnienia zarzucanych czynów;**

2. uznanie , na podstawie okoliczności nie ujawnionych w toku rozprawy , że oskarżony M. G. dokonał zarzucanych mu przestępstw wraz z J. K. , w sytuacji , gdy postępowanie przeciwko J. K. zostało umorzone w tym zakresie ;

3. uznanie , na podstawie okoliczności nie ujawnionych w toku rozprawy , że oskarżony M. G. był właścicielem przedmiotów ujawnionych w trakcie przeszukania pojazdu ;

#### **E. naruszenie przepisu postępowania, a mianowicie art. 424 § 1 k.p.k przez:**

1. uznaniu M. G. za winnego popełnienia czynów opisanych w akcie oskarżenia , przy jednoczesnym wskazaniu w uzasadnieniu wyroku , że dokonywał ich z J. K., bez wskazania dowodów na których Sąd I Instancji oparł przekonanie o udziale w sprawie J. K., skoro postępowanie przeciwko niemu zostało umorzone w tym zakresie.

## **II. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia , która miała wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na:**

1.ustleniu dokonany w uzasadnieniu wyroku, że oskarżony M. G. dokonał przestępstwa opisanego w pkt I wyroku wraz z J. K., pomimo braku wskazania jego udziału w opisie czynu.

2.ustaleniu, że nr telefonu przypisany oskarżonemu logował się w stacjach (...) w pobliżu miejsca popełnienia przestępstwa na szkodę E. R., bez dokonania badania topografii terenu, a zwłaszcza znajdującego się w tym miejscu basenu MOSiR w B., który to basen był w tym dniu zaopatrywany przez oskarżonego w środki dezynfekujące.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o:

- 1.zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów;
2. uchylene wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia –Śródmieścia do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego była oczywiście bezzasadna. Wbrew podniesionym w niej zarzutom Sąd Rejonowy prawidłowo zebrał i ocenił materiał dowodowy sprawy, zasadnie przypisując oskarżonemu popełnienie obu zarzucanych mu przestępstw. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji bardzo wnikliwie przeanalizował wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody, a w szczególności wszechstronnie ocenił linię obrony oskarżonego, odnosząc ją do treści pozostałych dowodów a także do zasad logiki i doświadczenia życiowego, przez co wnioskowanie leżące u podstaw wydanego w sprawie wyroku skazującego pozostawało pod ochroną normy art. 7 kpk.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że całkowicie niezrozumiała pozostawała kilkakrotnie podnoszona przez skarżącą teza, jakoby przypisując oskarżonemu sprawstwo i winę, Sąd Rejonowy oparł się wyłącznie na jednym dowodzie, a to zeznaniach pokrzywdzonych (skarżąca podnosiła wręcz, że „Sąd nie dysponował jakimkolwiek dowodem bezpośrednim”), podczas gdy z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynikało, że podstawę merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy stanowiły nie tylko relacje pokrzywdzonych (w szczególności związane z rozpoznaniem oskarżonego), ale także wnioski płynące z przeprowadzonych w sprawie czynności przeszukania, które wsparte zasadami logiki i doświadczenia życiowego tworzyły spójny obraz rzeczywistego stanu faktycznego sprawy. Dla wykazania rzekomej niewinności oskarżonego skarżąca powoływała się w szczególności na opinie biegłych z zakresu antropologii, technik audiowizualnych i komputerowych oraz identyfikacji antropologicznej a także z zakresu daktyloskopii, pomijając jednak w istocie wnioski owych opinii, a tym samym rzeczywistą przydatność wskazanych dowodów dla rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego. Wszak z wydanej w sprawie opinii antropologicznej wynikało jedynie, że jakość zabezpieczonych do sprawy materiałów z monitoringu miejskiego „nie pozwalała na potwierdzenie lub wykluczenie M. G. jako mężczyzny- (...) - będącego sprawcą czynu” (k. 1 387), zaś z opinii biegłego z zakresu technik audiowizualnych i komputerowych oraz identyfikacji antropologicznej, że na zabezpieczonych zdjęciach ukazujących mężczyznę podającego się za „lekarza” niewątpliwie „nie znajduje się M. G., którego cechy morfologiczne różnią się zdecydowanie, zatem wnioskowanie mogło być kateryczne” (k. 986). Zważywszy jednak na fakt, że obaj pokrzywdzeni konsekwentnie wskazywali, że oskarżony M. G. wcielił się w rolę (...) - nie zaś „lekarza” - bez najmniejszego znaczenia dla czynionych w sprawie ustaleń faktycznych pozostawały przywołane wyżej wnioski opinii z zakresu technik audiowizualnych i komputerowych, w której wskazano, że cechy antropologiczne oskarżonego zdecydowanie odróżniają go od sprawcy wcielającego się w rolę „lekarza”.

Z kolei wnioski opinii antropologicznej, nie dającej podstaw do katerycznego potwierdzenia lub zaprzeczenia, że to właśnie M. G. wcielił się w rolę (...), nie pozwalały na ustalenie- jak to sugerowała skarżąca- że oskarżony zarzucanych mu czynów niewątpliwie nie popełnił. Wszak wnioski każdej opinii muszą być odczytywane w ich całokształcie, a w konsekwencji obrona winna była dostrzegać, że biegły wyraźnie wskazał, że o ile „brak jest podstaw do potwierdzenia” udziału oskarżonego w przestępstwach, o tyle jednocześnie bardzo wyraźnie zaznaczył, że „brak

jest podstaw aby temu zaprzeczyć”. W kontekście jednoznacznych w swej wymowie wniosków przywołanej opinii, za całkowicie niezrozumiałą należało uznać argumentację skarżącej, jakoby „za równie nielogiczne należało uznać dywagacje Sądu I instancji, że skoro z opinii biegłych wynika, że nie da się poczynić ustalenia co do tego, czy to oskarżony jest nagrany na odtwarzanych zapisach monitoringu, to jest to jednoznaczne z przyjęciem, iż nie wyklucza to jego obecności”. Wszak teza taka- określana przez skarżącą mianem „dywagacji”- stanowi w istocie powtórzenie wniosków opinii biegłego z zakresu antropologii, a więc powtórzenie wniosków płynących z dowodu, który dla samej skarżącej stanowił jeden z zasadniczych fundamentów wnioskowania. Abstrahując od sposobu wyrażenia związanego z tym zarzutem- w szczególności jego oczywiście nieuzasadnionego publicystyczno-beletrystycznego charakteru- należy w istocie podzielić stanowisko skarżącej, że w świetle treści opinii antropologicznej „nie da się wykluczyć także obecności Przewodniczącego składu Sądu I instancji na miejscu przestępstwa, skoro jest on podobnej budowy ciała co oskarżony M. G.” (k. 2188), w czym jednak- czego obrona dostrzegać nie chciała- najpełniej wyraża się prawidłowość wnioskowania Sądu I instancji o nieprzydatności ww. opinii dla rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego G. (na podstawie wskazanego dowodu nie można jednoznacznie wskazać, czy mężczyzna uwidoczniiony na nagraniu to rzeczywiście oskarżony G., czy też jedynie osoba do niego podobna). Wnioski opinii- z przyczyn od biegłego niezależnych (niska jakość materiału poglądowego)- nie miały charakteru kategorycznego i nie pozwalały ani na potwierdzenie udziału oskarżonego w przestępstwach, ani na zaprzeczenie jego sprawstwu i winie, co wyłączało możliwość uznania wskazanego dowodu za jedną z podstaw czynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Przyznała to zresztą pośrednio nawet sama skarżąca, która wskazała, że „godzi się zauważyć, że treść opinii biegłych interpretować można wyłącznie jednoznacznie, zatem na zasadzie czy potwierdza ona fakt obecności oskarżonego na miejscu przestępstwa, a nie czy ewentualnie mogłaby to być osoba oskarżonego” (k. 9 apelacji). Skoro sporządzona w sprawie opinia antropologiczna nie dawała podstaw do budowania jednoznacznych (kategorycznych) ustaleń w przedmiocie obecności oskarżonego na miejscu przestępstwa- ani w zakresie potwierdzającym, ani wykluczającym- to w pełni uzasadnione było wnioskowanie Sądu co do nieprzydatności wskazanego dowodu dla rozstrzygnięcia w przedmiocie zasadności przedstawionych oskarżonemu zarzutów.

Analogicznie należało ocenić wartość opinii z zakresu badania śladów linii papilarnych, z której wynikało, że na powierzchni poddanych badaniu 50 sztuk monet (...) nie ujawniono odwzorowań linii papilarnych (k. 276a), co nie oznacza bynajmniej, że przedmioty te nie znajdowały się w posiadaniu oskarżonego i nie stanowiły środka służącego do popełnienia przestępstwa. Należy przecież wskazać, że poddane badaniu monety zostały zabezpieczone od pokrzywdzonego E. R. (należy więc uznać, że przechodziły one przez jego ręce), a w konsekwencji brak odwzorowania na nich jakichkolwiek linii papilarnych (w tym linii papilarnych pokrzywdzonego) musi budzić w pełni uzasadnione wątpliwości. Na marginesie należy wskazać, że wartość przedmiotowej opinii (jej znaczenie dla możliwości czynienia w sprawie ustaleń faktycznych) podważała nawet wersja przebiegu zdarzeń podawana przez samego oskarżonego (według której przedmioty świadczące o związku z popełnionymi przestępstwami miały być oskarżonemu podrzucone przez przypadkowo poznane osoby podwożone autostopem). Również bowiem w takiej sytuacji na monetach obecne byłyby ślady linii papilarnych owych nieznanego oskarżonemu mężczyzn- rzekomych faktycznych sprawców przestępstw. W konsekwencji powyższego należało więc uznać, że wnioski opinii daktyloskopijnej nie mogły mieć dla rozstrzygnięcia sprawy zasadniczego znaczenia, o czym Sąd Rejonowy zasadnie orzekł.

Podsumowując wskazany wątek rozważań, Sąd Okręgowy w całości podzielił stanowisko Sądu I instancji, który wbrew wyraźnym sugestiom skarżącej wcale nie zakwestionował wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłych (z zakresu antropologii, z zakresu technik audiowizualnych i komputerowych oraz identyfikacji antropologicznej a także z zakresu badania śladów linii papilarnych) a jedynie uznał, że „w świetle kategorycznego rozpoznania oskarżonego przez pokrzywdzonych, wskazane dowody nie mogły być uznane za wystarczające do wykluczenia udziału M. G. w przestępstwach” (k. 14 uzasadnienia wyroku), a więc nie mogły stanowić podstawy do podważenia wniosków płynących z pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodów.

Wbrew wielokrotnie podnoszonej sugestii, Sąd Rejonowy nie dokonał również swoistego odwrócenia ciężaru dowodu, zakładając apriorycznie winę oskarżonego i przenosząc na niego ciężar wykazania swojej niewinności. Wystarczy wskazać, że w zasadzie od początku prowadzonego w sprawie postępowania przygotowawczego organy ścigania

dysponowały dowodami wyraźnie uprawdopodobniającymi sprawstwo i winę oskarżonego (zarówno dowodami bezpośrednimi- zeznaniami pokrzywdzonych, wspartymi wnioskami płynącymi z okazania pokrzywdzonym wizerunków (zdjęć) oskarżonego G. oraz J. K., jak i dowodami pośrednimi- wynikami przeszukań J. K., oskarżonego M. G. oraz użytkowanego przez niego pojazdu), zaś kolejne wykonywane w sprawie czynności dowodowe zmierzały do zweryfikowania wiarygodności materiału dowodowego zgromadzonego już na wstępnym etapie śledztwa. W tym celu- in. na skutek zarzutów zgłaszanych przez obronę- przesłuchano szereg świadków biorących udział w okazaniach (zarówno w roli je przeprowadzających jak i osób do nich przybranych), co pozwalało na bardzo dokładne odtworzenie warunków wykonania wskazanych wyżej czynności procesowych. Wobec licznych zarzutów zgłaszanych przez obronę w zakresie sposobu przeprowadzenia okazań, wskazane zagadnienie stało się również przedmiotem bacznej uwagi tak Sądu I instancji, jak i Sądu Okręgowego rozpoznającego uprzednio sprawę w postępowaniu odwoławczym. Nie powtarzając obszernych rozważań stojących u podstaw uchylecia poprzedniego wyroku uniewinniającego oraz obecnie wydanego wyroku skazującego należy wskazać, że wobec brzmienia właściwych przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania (Dz. U. Nr 104, poz. 981) Sąd Okręgowy nie stwierdził żadnych podstaw do kwestionowania prawidłowości przeprowadzenia okazania obu pokrzywdzonym utrwalonych wizerunków (zdjęć) M. G. oraz J. K. (czynności wykonanych w dniu 16 maja 2008 r. oraz 25 września 2008 r.). Wszak wizerunki okazywanych pokrzywdzonym mężczyźni nie odbiegały od wizerunków oskarżonego M. G. oraz J. K., co jednoznacznie wynika z przeglądu okazanych pokrzywdzonym tablic poglądowych (k. 16- 17, k. 732- 735). Co prawda obrona konsekwentnie podnosiła zarzuty wobec prawidłowości przeprowadzanych następnie czynności okazania oskarżonego M. G. oraz spójności zeznań pokrzywdzonych w zakresie opisu stroju ww. oskarżonego, jednak nawet ustalenie, że organy prowadzące postępowanie przygotowawcze nie dochowały najwyższej staranności w zakresie doboru osób przybranych do czynności okazania osób, zaś pokrzywdzeni nie potrafili spójnie- w przekroju całego postępowania- opisać stroju oskarżonego, nie miało dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia. W pierwszej kolejności należy wskazać, że brak spełnienia wszystkich warunków, jakie powinny zostać zapewnione przy okazaniu, nie musi prowadzić do dyskwalifikacji wartości dowodowej tej czynności procesowej (tak np. wyrok SN z dnia 18 lipca 2013 r., III KK 92/13, OSNKW 2013/11/98, wyrok SA w Krakowie z dnia 24 maja 2006 r., II AKa 71/06, KZS 2006/5/39). Co więcej, nie dochodzi do naruszenia art. 173 kpk, gdy osobie przesłuchiwanej okazuje się w celu rozpoznania nie samą osobę lecz tablicę poglądową, na której znajdują się zdjęcia kilku osób. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w której okazanie przeprowadzane jest na początkowym etapie postępowania, gdy czynność okazania ma służyć wytypowaniu osób podejrzanych lub zawężeniu ich kręgu (por. np. wyrok SN z dnia 10 lipca 2008 r., II KK 26/08, LEX nr 449027, wyrok SA w Lublinie z dnia 17 grudnia 2007 r., II AKa 273/07, LEX nr 357229). Jednocześnie norma art. 173 § 1 kpk nie wyklucza okazania świadkowi osoby podejrzanej po wcześniejszym okazaniu jej wizerunku. Co prawda okazanie takie może być obarczone większym ryzykiem sugestii, jednak przy ocenie jego wartości dowodowej należy każdorazowo uwzględnić wszystkie okoliczności konkretnej sprawy (tak np. wyrok SA w Lublinie z dnia 18 listopada 2004 r., II AKa 309/04, KZS 2006/1/61).

Na płaszczyźnie rozpoznawanej sprawy należy bardzo wyraźnie podkreślić, że obaj pokrzywdzeni- w toku każdej z przeprowadzonych z ich udziałem czynności okazania- bez cienia wątpliwości wskazywali właśnie na oskarżonego jako na sprawcę popełnionych na ich szkodę przestępstw. Co więcej, także w trakcie rozprawy głównej pokrzywdzeni wskazywali na oskarżonego jako na osobę podającą się za (...) i oferującą im bezwartościowe monety. Co przy tym istotne, pokrzywdzeni rozpoznawali oskarżonego po rysach twarzy, sylwetce, fryzurze, oczach, a więc po cechach fizjologicznych, nie zaś po jego ubiorze. Bez najmniejszego znaczenia pozostawało więc ustalenie, w jaki sposób oskarżony był ubrany w chwili popełniania czynów, zaś stawianie przed pokrzywdzonymi wymogu precyzyjnego odtwarzania nawet tak drobnych szczegółów zdarzenia (przy założeniu że postępowanie dowodowe prowadzono przez okres ponad 6 lat) byłoby założeniem oczywiście nieuzasadnionym, w żaden sposób nie zmierzającym do ustalenia okoliczności kluczowych dla rozstrzygnięcia w przedmiocie zasadności przedstawionych oskarżonemu zarzutów. O ile przy tym można zrozumieć dążenie oskarżonego oraz jego obrońcy do wykazywania niezasadności wniesionego do Sądu aktu oskarżenia, o tyle od każdej ze stron postępowania należy oczekiwać szacunku do pozostałych uczestników postępowania, w tym występujących w sprawie świadków, którym wraz z upływem czasu mogły zacierać się drobne szczegóły zdarzenia. Względy elementarnej uczciwości procesowej oraz etyki zawodowej nakładają przy tym na

zawodowych pełnomocników/obrońców obowiązek przestrzegania przepisów kodeksu postępowania karnego oraz czuwania nad tym, aby sposób przeprowadzania czynności procesowych był wolny od sugestii i jakichkolwiek form manipulacji. W tym kontekście skrajnie niezrozumiała pozostawała postawa obrońcy oskarżonego, który w trakcie rozprawy w dniu 15 stycznia 2015 r. w sposób oczywiście niedopuszczalny, manipulując tak Sądem jak i pozostałymi uczestnikami procesu, dążył do podważenia wiarygodności pokrzywdzonego E. R.. Złożone wówczas przez obrońcę oświadczenie, iż „oskarżony zna termin rozprawy, nie usprawiedliwia jego nieobecności i wnosi o prowadzenie rozprawy pod jego nieobecność,” podczas gdy obrońca dobrze wiedział, że oskarżony znajduje się na sali rozpraw w kręgu publiczności, pozostawało działaniem wątpliwym etycznie, nastawionym na osiągnięcie partykularnych interesów procesowych kosztem elementarnej zasady obiektywizmu. Trudno zresztą zrozumieć intencje obrońcy oskarżonego, który dopiero w toku rozprawy głównej wniósł o przeprowadzenie eksperymentu procesowego, sugerując że „świadek R. deklaruje, że w każdym czasie rozpozna oskarżonego, a nie rozpoznał go dzisiaj na sali” (k. 2 141), podczas gdy w trakcie przeprowadzonej w dniu 15 stycznia 2015 r. wideokonferencji pokrzywdzony E. R. (obecny przed Sądem we Wrocławiu) nie miał możliwości obserwowania oskarżonego (obecnego na sali rozpraw w B. w miejscu przeznaczonym dla publiczności), co całkowicie podważało sens twierdzeń obrony, dotyczących rzekomej niewiarygodności ww. świadka. W świetle kategorycznych tez obrony oraz przekonania skarżącej o niewiarygodności zeznań pokrzywdzonego należy wyrazić oczywiste zdziwienie, że obrońca oskarżonego nie wykazywał inicjatywy dowodowej, zmierzającej do przeprowadzenia pełnoprawnego, obiektywnego, wolnego od jakiegokolwiek sugestii eksperymentu procesowego, poprzestając na oczywiście niedopuszczalnym manipulowaniem tak stronami postępowania, jak i orzekającym w sprawie Sądem. Wszak nie zachodziły żadne przeszkody, aby skarżąca- jeszcze przed przeprowadzeniem wideokonferencji- wniosła o przeprowadzenie ponownego okazania oskarżonego lub właściwie zorganizowanego eksperymentu procesowego, co pozwalałoby na poprawne wykonanie wskazanych czynności w warunkach zapewniających rzetelność i obiektywizm płynących z nich wniosków.

Całkowicie niezrozumiale pozostawały również zarzuty skarżącej dotyczące rzekomego naruszenia przez Sąd Rejonowy normy art. 424 § 1 kpk, mającego wyrażać się w ustaleniu, że oskarżony M. G. popełnił przestępstwa wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, podczas gdy postępowanie dotyczące współoskarżonego J. K. zostało umorzone z uwagi na jego zgon. Umorzenie postępowania w zakresie dotyczącym współoskarżonego J. K. nie wykluczało poczynienia przez Sąd Rejonowy wszechstronnych ustaleń faktycznych dotyczących modus operandi sprawców, co w sposób naturalny zakładało poczynienie ustaleń dotyczących również sposobu działania J. K.. Co przy tym istotne, trudno zrozumieć intencje obrony, która podnosząc wskazany zarzut nie działała w istocie na korzyść oskarżonego (ustalenia dotyczące sposobu działania J. K. nie wiązały się bezpośrednio z ustaleniami dotyczącymi sprawstwa i winy oskarżonego G.), co pozostawało w oczywistej sprzeczności z normą art. 426 § 3 kpk („odwołujący się może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom”).

Bezasadne pozostawały także zarzuty skarżącej dotyczące wagi wykonanych w sprawie czynności przeszukań oraz płynących z nich wniosków dotyczących sprawstwa i winy oskarżonego. Bezpośrednio po zatrzymaniu M. G. dokonano jego przeszukania, a także przeszukania J. K. oraz pojazdu użytkowanego przez M. G.. Jednocześnie wobec zastrzeżeń zgłaszanych przez obronę, a dotyczących sposobu wykonania wskazanych czynności procesowych, a także sposobu zachowania się oskarżonego oraz przeprowadzających czynności funkcjonariuszy policji, przesłuchano osoby biorące udział w zatrzymaniu oskarżonego oraz we wskazanych wyżej przeszukaniach (vide: zeznania świadków P. W., Ł. P., G. M., K. C. oraz M. S.), a w kontekście całokształtu zgromadzonego w tym zakresie materiału dowodowego (w tym zeznań przywołanych wyżej świadków) w pełni uzasadnione było stanowisko Sądu I instancji, że nie mogło stanowić przypadku, iż przy J. K. zabezpieczono m.in. kilkaset wizytówek lekarskich na różne nazwiska, wzory i adresy oraz kilkadziesiąt monet O. P., zaś w pojeździe użytkowanym przez oskarżonego G. m.in. kilka czapek z daszkiem, kilkadziesiąt banknotów o nominale 100 dolarów oraz 20 sztuk monet O. P., a więc przedmioty jednoznacznie wskazujące na związek obu mężczyzn z ujawnionymi przestępstwami. Skrajnie naiwnie przedstawiała się linia obrony oskarżonego, który początkowo próbował przekonywać, że nie zna J. K. (od wersji tej ostatecznie odstąpił), by następnie usiłować przekonywać, że ujawnione przy nim przedmioty zostały mu podrzucone przez nieznaną mu osoby (przypadkowo spotkanych autostopowiczów) lub przez funkcjonariuszy policji. Obrona nie podejmowała jednak choćby najmniejszej próby wytłumaczenia, w jaki sposób nieznanemu oskarżonemu mężczyźnie

mieliby podrzucić przedmioty związane z popełnionymi przestępstwami nie tylko do samochodu użytkowanego przez oskarżonego ale także do rzeczy osobistych J. K., jaki mieliby w tym cel oraz- co najistotniejsze- jak racjonalnie wytłumaczyć fakt, że osoby mające być ofiarą rzekomych podstępnych działań sprawców (a więc oskarżony G. i towarzyszący mu J. K.) zostały następnie kategorycznie rozpoznane przez obu pokrzywdzonych jako sprawcy przestępstw. Równie niezrozumiałe pozostawało tłumaczenie, że przedmioty wskazujące na popełnienie przestępstwa zostały oskarżonemu podrzucone przez funkcjonariuszy policji. Również i w tym zakresie powstaje oczywiste pytanie o przyczyny, dla których przedmioty te znajdowały się także wśród rzeczy osobistych towarzyszącego oskarżonemu J. K.. Chodziło przy tym nie tylko o monety stanowiące zasadniczy przedmiot przestępstwa, ale także m.in. czapki z daszkiem oraz wizytówki lekarskie, a więc przedmioty który mogły jedynie ułatwiać pozorowanie autentyczności zainscenizowanych przez sprawców wydarzeń. Jak to już wcześniej wskazano, naturalne dla każdego oskarżonego dążenie do uniknięcia odpowiedzialności karnej może w pewien sposób tłumaczyć (racjonalizować) forsowanie alternatywnych wersji przebiegu zdarzeń (przybierające m.in. postać konsekwentnego odwoływania się do rzekomych zbiegów okoliczności, jako czynników mających podważać wiarygodność pozostałych dowodów), jednak obowiązkiem Sądu jest wszechstronnie przeanalizowanie tak nakreślonej linii obrony oskarżonego, w szczególności zaś dokonanie oceny jej spójności oraz zgodności z elementarnymi zasadami logiki i doświadczenia życiowego. O ile więc czysto teoretycznie można dopuścić wersję, zgodnie z którą przedmioty wskazujące na popełnienie przestępstwa zostały podrzucone do pojazdu oskarżonego przez nieznaną mu mężczyzn, o tyle nie sposób racjonalnie wytłumaczyć sposobu, w jaki te same przedmioty miałyby się znaleźć także w rzeczach osobistych towarzyszącego oskarżonemu J. K., a przede wszystkim przyczyn, dla których fałszywie rzekomo pomówiony oskarżony G. miał następnie zostać- i to bez najmniejszych wątpliwości- rozpoznany jako sprawca czynów przez obu pokrzywdzonych. W tym kontekście- a także w świetle zeznań funkcjonariuszy policji, którzy spójnie i logicznie wskazywali, że: 1) wzajemne zachowanie oskarżonego oraz J. K. nie nasuwało żadnych wątpliwości co do ich znajomości, 2) przeszukanie rzeczy oskarżonego przebiegało zgodnie z przepisami procedury karnej i było wolne od bezprawnych działań prowadzących czynność – należało w całości podzielić stanowisko Sądu I instancji, że wnioski płynące z przeprowadzonych w sprawie czynności przeszukania w sposób jednoznaczny podważały wiarygodność relacji oskarżonego, wspierając wersję przebiegu zdarzeń podawaną przez obu pokrzywdzonych.

W wywiedzionej w sprawie apelacji skarżąca odwoływała się także do ustaleń Sądu I instancji dotyczących podróży oskarżonego oraz J. K. do R. oraz ustaleń dotyczących miejsc logowania się telefonu należącego do oskarżonego G.. Należy podzielić stanowisko skarżącej, że jeśli intencją obu mężczyzn było nabycie w R. pojazdu typu q. (zamiar J. K.) oraz pojazdu osobowego (zamiar oskarżonego G.), to przejazd do R. samochodem marki V. (...) (a więc pojazdem półciężarowym) nie mógł być oceniany jako zachowanie nieracjonalne (wszak oskarżony G. mógł wrócić z R. nabytym pojazdem osobowym, zaś J. K. pojazdem V. (...), przewożąc q. w strefie bagażowej), jednak wskazanej okoliczności- wbrew wyraźnym sugestiom skarżącej- Sąd Rejonowy wcale nie uczynił jedną z zasadniczych podstaw rozstrzygnięcia (w uzasadnieniu wyroku wskazano jedynie, że „zastanawiające jest jak dwie osoby zamierzały wrócić z R. trzema pojazdami, w tym jednym pożyczonym”- k. 5 uzasadnienia). Analogicznie należy odnieść się do zagadnienia związanego z ustaleniem miejsc logowania się telefonu należącego do oskarżonego G.. Jeśliby nawet podzielić zarzut skarżącej, że logowanie telefonu M. G. w pobliżu miejsca popełnienia przestępstwa było związane z wykonywanymi przez oskarżonego obowiązkami zawodowymi (oskarżony miał dostarczać środki dezynfekujące na pobliski basen), to w niczym nie podważa to wniosku, że występująca w powyższym zakresie koincydencja czasu i miejsca budzi w pełni uzasadnione wątpliwości. W tym też jedynie sensie Sąd Rejonowy nawiązywał do wniosków płynących z zestawienia miejsc logowania się telefonu oskarżonego, traktując to jako kolejną poszlakę wskazującą na sprawstwo i winę oskarżonego. Podążając za linią obrony oskarżonego- także i w tym zakresie opartą o rzekomy zbieg okoliczności- należałoby uznać, że całkowicie niewinny oskarżony przypadkowo wykonywał obowiązki służbowe w pobliżu miejsca przestępstwa, wcześniej zgodził się na podwiezienie przypadkowo poznanych osób, które zapewne wiedziały, gdzie wykonuje on czynności zawodowe, bowiem przedmioty związane z popełnieniem przestępstwa podrzuciły akurat jemu, zaś nie znający go wcześniej pokrzywdzeni (w żaden sposób ze sobą nie spokrewnieni) w sposób całkowicie od siebie niezależny wskazali właśnie na oskarżonego jako na domniemanego sprawcę czynu. Dla Sądu Okręgowego oczywistym pozostawało, że całokształt wskazanych wyżej okoliczności faktycznych, stanowiących dla oskarżonego ciąg zbiegów okoliczności, stanowił w istocie ciąg wzajemnie uzupełniających się poszlak w sposób



jednoznacznie wskazujących, że to właśnie oskarżony M. G. pozostawał sprawcą czynów popełnionych na szkodę obu pokrzywdzonych, o czym Sąd Rejonowy w pełni zasadnie orzekł.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Okręgowy w całości zaakceptował rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego, nie znajdując podstaw do podzielenia argumentacji wyrażonej w apelacji. Prawidłowo orzekając w przedmiocie zasadności przedstawionych oskarżonemu zarzutów Sąd Rejonowy wymierzył mu także w pełni adekwatne i sprawiedliwe kary (zarówno kary jednostkowe jak i karę łączną), uwzględniając w szczególności stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów. Co więcej, w świetle ujawnionych w sprawie okoliczności faktycznych wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe oraz orzeczona względem niego kara łączna 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat nie tylko nie raziły swą surowością, ile wręcz musiały być uznane za względnie łagodne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oparto o art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z § 14 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.